

---

## Nowe spojrzenie na generała Franco

Książka *Mity wojny domowej*, będąca reakcją na jednostronny, lewicowy obraz wojny w Hiszpanii, w 2003 r. znalazła się na szczytach list książkowych bestsellerów w tym kraju. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że autorem książki jest były komunista, Pio Moa, przez długie lata działacz komunistycznej Partii Hiszpanii. Jeszcze w 1975 r., po śmierci gen. Francisco Franco, organizował podziemne struktury komunistyczne. Teraz, po zerwaniu z marksizmem, dokonuje na kartach swojej książki rewizji czarnego obrazu gen. Franco i batalii z lat 1936-39.

- To nie Franco narzucił Hiszpanii wojnę domową. Wojna została wywołana przez dążące do rewolucji bojówki lewicy - twierdzi Moa. - Hiszpańscy komuniści rozkręcali spiralę przemocy i terroru. Franco zareagował stosunkowo późno, gdy uznał, że nie da się inaczej powstrzymać przemiany Hiszpanii w kraj czerwonego terroru.

Moa wskazuje, że Franco unikał eskalowania terroru. Do ekscesów, które są dzisiaj pokazywane jako symbole frankizmu, dochodziło w wyniku samodzielnych decyzji dowódców, którzy mścili się za zbrodnie drugiej strony.

- Brytyjski premier Churchill był bardziej brutalny niż Franco. Churchill rozkazał serię nalotów bombowych na Niemcy. Franco nigdy nie rozkazywał, by lotnictwo atakowało ludność cywilną. Najbardziej znana tragedia - zbombardowanie Guerniki - nie była wynikiem rozkazów Franco - pisze Moa. Bombardowanie baskijskiego miasteczka było wynikiem akcji niemieckiego „Legionu Kondor”. Fakt, że Niemcy użyli hiszpańskiego miasta do ćwiczenia nalotów bombowych, pozostawił w pamięci Franco na tyle wyrazisty ślad, że tłumaczy on dystans, jaki Franco zachował do Niemców w czasie wojny, gdy nie uległ namowom Hitlera, by wziąć udział w światowym konflikcie - twierdzi autor *Mitów wojny domowej*.

Książka Pio Moa znalazła się na drugiej pozycji listy najlepiej sprzedawanych książek w Hiszpanii. Jak pisze londyński *Guardian*, kupują ją nie tylko miłośnicy Franco, ale i Hiszpanie ciekawi innego spojrzenia na historię.

Ostatnie lata bowiem to okres niemal całkowitego monopolu w mediach na lewicową wizję wojny domowej. W 1996 r., z okazji 60. rocznicy wybuchu bratobójczego konfliktu, hiszpański parlament - Kortezy - wydał okolicznościową rezolucję, która wprawdzie nie wprost, ale wyraźnie obarczała winą za całe zło wojny gen. Franco i jego obóz. W innej rezolucji Kortezy wyraził wdzięczność międzynarodowym brygadam organizowanym przez komunistyczną międzynarodówkę. Co charakterystyczne - w czasie uchwalania obu rezolucji hiszpańska prawica, na czele z Partią Ludową ówczesnego premiera Jose Aznara, wstrzymała się od głosu. Obraz gen. Franco jako agresora zdominował w mediach wizję wojny. Hiszpańskie dzienniki krytykowały wyniesienie na ołtarze przez Jana Pawła II zakonnic i kapłanów zamordowanych przez hiszpańskich komunistów i anarchistów.

Książka Pio Moa jest odmiennym i świeżym głosem historyka, który rewiduje obowiązujące schematy. Na dodatek Moa jako marksista nie jest łatwy do zbagatelizowania przez lewicę, gdyż odstaje od schematu zacierzewanego epigona frankizmu.

- Zwycięstwo Franco oszczędziło Hiszpanii traumatycznej rewolucji. Franco uratował kraj od wciągnięcia w II wojnę światową, unowocześnił społeczeństwo i stworzył warunki do budowy stabilnej demokracji - pisze Moa. Jego zdaniem hiszpańska prawica została tak zastraszona intelektualnie przez lewicę, że boi się bronić gen. Franco: - Hiszpańska prawica zgodzi się na wszystko, byle tylko nie posadzono jej o frankizm. (...)

Pío Moa, *Los mitos de la Guerra Civil* (Madrid: La Esfera de los Libros, 2003).

---

Na podstawie art. Piotra Semki *Gazeta Polska*, nr 17 (511), 30 kwietnia 2003.